



Ex oriente lux

POLONIA CHARKOWA

www.polonia.kharkov.ua

Nr 7 (81)
2009 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

Unia Lubelska

1 lipca: - 440. rocznica zawarcia unii przez Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie na Sejmie w Lublinie (1569)



Jan Matejko, Potęga Rzeczypospolitej u zenitu. Złota wolność. elekcja 1573

Ogłoszony 1 lipca 1569 roku w Lublinie akt unii realnej Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego był jednym z największych sukcesów Zygmunta Augusta. Do Korony przyłączono tereny Podlasia, Ukrainy i Wołynia. Powstała w ten sposób wielonarodowościowa Rzeczpospolita Obojga Narodów.

W numerze m. in.:

- Unia Lubelska
- Inscenizacja bitwy pod Grunwaldem
- Legendy Starej Wsi
- 75 rocznica śmierci Marii Skłodowskiej-Curie
- "Katyń" najlepszym filmem europejskim
- Zbigniew Zapasiewicz nie żyje
- Wydarzenia kulturalne - lipiec 2009
- Ale to już było...
- Jak napisać życiorys?
- Informacja o Polsce
- Tych pięciu wspinających łączy pokolenia
- Kuchnia polska: "Kwaśnica słowiańska"

Unia Lubelska

Unia Lubelska zawarta w 1569 roku podczas obrad sejmiku w Lublinie, była międzynarodową umową pomiędzy Koroną a Wielkim Księstwem Litewskim. W odróżnieniu od poprzednich układów pomiędzy Polską a Litwą, Unia Lubelska była aktem unii realnej, a nie tylko unii personalnej czy dynastycznej. Od Unii w Krewie 1385 roku Koronę Polski i Wielkie Księstwo Litewskie łączyła osoba władcy - monarchy: króla Polski będącego jednocześnie, do Unii w Horodle 1413 roku, wielkim księciem Litwy. W okresie po 1413 roku związek Polski i Litwy miał charakter unii dynastycznej. W 1501 roku podjęto pierwszą próbę zawarcia unii realnej, lecz Unia w

munt August przychylnie patrzył na propozycję zacieśnienia związku polsko-litewskiego dla zachowania ciągłości władzy w obydwu państwach. Sojusznikiem dla króla stał się ruch egzekucji praw, polityczny ruch mniej zamożnej szlachty, która dążyła do przeprowadzenia szeregu reform dla ograniczenia władzy magnatów, poprawy stanu skarbu, wojska i sądownictwa. Ruch egzekucji praw szedł jednak dalej i domagał się wcielenia Wielkiego Księstwa Litewskiego przez Polskę.

Od 1551 roku, Zygmunt August podjął wysiłek przygotowywania unii poprzez dostosowywanie praw litewskiego.



Mielniku zasadniczo ograniczyła się do przywrócenia unii personalnej. Unia Lubelska jako unia realna wprowadzała zasadniczą zmianę, ponieważ tworzyła nowe państwo federalne o dwóch częściach składowych: Polski i Litwy. Powstanie I Rzeczypospolitej jest jednym z najważniejszych wydarzeń historii Polski i Litwy. Nowe, wspólne państwo, które przetrwało do rozbiorów końca XVIII wieku, było pod wieloma względami unikatowe w Europie, wyróżniało się rozwiązaniami ustrojowymi i stosunkami społeczno-gospodarczymi, których symbolem była złota wolność szlachecka.

Przyczyny zawarcia Unii Lubelskiej

Problemem utrzymania więzi pomiędzy Polską a Litwą zajął się Zygmunt August, koronowany *vivente regae* jeszcze za życia Zygmunta Starego w 1548 roku. Bezpotomny Zyg-

Na Litwie ustanowiono urzędy analogiczne do polskich. W 1566 roku drugi statut litewski zwiększał uprawnienia sejmiku litewskiego kosztem władzy wielkiego księcia, co zbliżało władzę sejmiku Litwy do sejmiku Polski. Od 1551 roku sejmy Polski i Litwy odbywały się z udziałem delegatów obydwu krajów. W 1551 roku Zygmunt August przekazał Koronie i obieralnym królom Polski prawo do godności wielkiego księcia Litwy.

Na unii realnej pomiędzy Polską a Litwą najbardziej ucierpiałby litewscy magnaci, dlatego też starali się nie dopuścić do zawarcia ostatecznego układu i zerwali pierwszy wspólny sejm w Parczewie w 1564 roku. Wydarzenia przyspieszyła jednak wojna pomiędzy Litwą a carem Iwanem Groźnym dla prowadzenia wojny litewskie *pospolite ruszenie* musiało zwrócić się o wsparcie ze strony Korony.

Obrady Sejmu w Lublinie, inkorporacja ziem południowo-wschodnich do Korony

Od stycznia 1569 roku w Lublinie obradowały równolegle sejm polski i litewski, prowadząc negocjacje w sprawie zawarcia unii. Ponownie zerwanie negocjacji przez litewskich magnatów przyczyniło się do jednostronnych aktów inkorporacji części ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego do Korony, co było zainspirowane przez magnatów polskich. W ten sposób województwa kijowskie, wołyńskie, brańskie i podlaskie weszły w skład Polski. Polityka faktów dokonanych prowadzona przez potężniejszych polskich magnatów skłoniła posłów litewskich do powrotu i do ponownego podjęcia negocjacji, zakończonych w czerwcu 1569 roku wystosowaniem aktu Unii Lubelskiej.

Postanowienia Unii Lubelskiej

Unia Lubelska wprowadzała zmiany nie tylko do ustroju Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale też tworzyła nowe instytucje dla wspólnego, polsko-litewskiego państwa. Na jego czele - Rzeczypospolitej, składającej się z Korony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, stał król wybierany we wspólnej wolnej elekcji. Koronacja na króla Korony i wielkiego księcia Litwy miała mieć miejsce w Krakowie.



Zasięg terytorialny Rzeczypospolitej Obojga Narodów w 1619 na tle współczesnej mapy Europy;

1 – Korona, 2 – Prusy – lenno Królestwa Polskiego, 3 – Wielkie Księstwo Litewskie, 4 – Inflanty – posiadłość Korony i Litwy, 5 – Kurlandia – lenno Rzeczypospolitej

Wspólny sejm walny miał obradować w Warszawie i składać się ze 120 posłów Korony i 48 posłów litewskich. Senat składać się miał ze 113 senatorów Korony i 27 senatorów Litwy. Rzeczypospolita zobowiązana została do prowadzenia wspólnej polityki zagranicznej i obronnej dla Korony i Litwy. Doprowadzono też do unii monetarno-walutowej, choć obydwa człony państwa polsko-litewskiego zachowały prawo bicia własnego pieniądza, ale o takiej samej wartości. Urzędy, tytuły i dostojęstwa Korony i Litwy zostały zachowane, lecz dostosowane tak, aby dany urząd w Koronie odpowiadał analogicznemu

urzędowi na Litwie (na przykład hetman wielki koronny – hetman wielki litewski). Pospolite ruszenie i kwestie organizacji wojska wspólnej polityki obronnej pozostały domeną właściwych urzędów w Koronie i na Litwie, choć pod dowództwem wspólnego monarchy. Zachowano obowiązujące w Koronie i na Litwie języki urzędowe, w tym język ruski w Wielkim Księstwie Litewskim. Rzeczypospolita utworzona poprzez Unię Lubelską posiadała spójny system prawny. Jednocześnie dopuszczono polską szlachtę do nabywania ziem na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego, co wcześniej nie było dopuszczalne, w zamian zastrzeżono, że egzekucje dóbr królewskich, coraz skuteczniej przeprowadzane w Koronie, nie mogły znaleźć zastosowania na Litwie. Poszukiwano w ten sposób sposobu zachowania równouprawnienia szlachty i magnaterii Polski i Litwy, choć to polska szlachta, po faktycznym przejściu przez Koronę ziem południowo-wschodnich, zyskała uprzywilejowaną ekonomicznie sytuację.

Skutki Unii Lubelskiej, ocena Unii Lubelskiej

Zawarta pod doraźnym impulsem konieczności zapewnienia obrony przez Moskwę Iwana Groźnego, Unia Lubelska, projekt Zygmunta Augusta, okazała się trwałym spoiwem I Rzeczypospolitej. Unia Lubelska przyczyniła się do powstania unikatowego na skalę kontynentu państwa federalnego o charakterystycznym ustroju demokracji szlacheckiej. Była w zasadzie unią szlachty, ponieważ to interesy tego stanu najpełniej zabezpieczała. Unia Lubelska otwierała drogę do pełnej władzy dla stanu szlacheckiego.

Unia Lubelska zapewniła wzrost bezpieczeństwa dla Litwy, ale jednocześnie "przesuwała" na wschód punkt ciężkości priorytetów międzynarodowych Rzeczypospolitej. Wspólne państwo polsko-litewskie przyczyniło się także do wyhamowania rozwoju kulturalnego Litwy, która na ponad dwieście lat znalazła się pod zdecydowanym polskim wpływem kulturowym.

Zasadniczym problemem, jaki narodził się podczas sejmów w Lublinie, była kwestia nieoczekiwanej inkorporacji ziem południowo-wschodnich do Polski. Doszło do niej na skutek fortelu magnatów polskich pod nieobecność magnaterii litewskiej, bojkotującej obrady. Właśnie inkorporacja ziem przyszłej Ukrainy skłoniła możnych Litwy do powrotu do Lublina dla zachowania własnych interesów. Poprzez akt jednostronnej inkorporacji, Polska stała się nagle odpowiedzialna za słabo zaludnione tereny, pod względem etnicznym przynależne do kultury Rusi. Dzikie Pola, skraje Rzeczypospolitej, stanęły w XVII wieku sceną powstań kozackich i rozkwitu Kozaczyzny, która niemalże stała się trzecim, obok Polski i Litwy, członkiem Rzeczypospolitej. Koronie nigdy nie udało się zagospodarować wielkich ziem Ukrainy, a dla magnaterii, tworzącej rozległe latyfundia, ziemia ta stała się źródłem bogactwa i wpływów, zgubnych dla państwa. Także kwestia ukraińska umożliwiła Rosji zdobywanie kontroli nad polityką wewnętrzną Rzeczypospolitej. Inkorporacja Ukrainy wyznaczyła też drogę rozwoju dla gospodarki kraju – źródłem zamożności stało się rolnictwo oparte na pańszczyźnianej pracy chłopów.

Michał Minalto

Bitwa pod Grunwaldem

Bitwa pod Grunwaldem została stoczona 15 lipca 1410, w czasie trwania Wielkiej wojny.

Na polach pod Grunwaldem stoczono największą w historii średniowiecznej Europy (pod względem liczby uczestników), bitwę między siłami zakonu krzyżackiego (ok. 21 tys.), pod dowództwem Wielkiego Mistrza Ulricha von Jungingen, a połączonymi siłami polskimi, litewsko-ruskimi i oddziałami czeskimi, pod dowództwem króla Władysława II Jagiełły, liczącymi w sumie ponad 34 tysiące żołnierzy. Z tej liczby tylko rycerstwo polskie dorównywało w pewnym stopniu uzbrojeniem i wyszkoleniem ciężkiemu rycerstwu krzyżackiemu reprezentującemu najwyższy poziom europejski.



Przebieg bitwy

Jednakże prawdą jest i większość historyków to potwierdza, wojska krzyżackie choć były lepsze od polskich, to polskich było więcej, więc siły się wyrównały.

Na początku bitwy lekka jazda tatarska rozpoznała walką umocnienia krzyżackie na polu bitwy (wilcze doły).

II faza bitwy rozpoczęła późnym przedpołudniem przez atak krzyżackiej jazdy, która odepchnęła w żaźartej walce wojska sprzymierzonej koalicji (litewskie) pod wodzą Witolda w kierunku gęstego lasu. Ta tzw. ucieczka Litwinów, zgodnie z niektórymi wersjami pozorowana, związała w pościgu

jazdy i ukrytej w zaroślach i lesie piechoty. Bój trwał sześć godzin i oprócz fazy II, kiedy nieco zaskoczone siły zbrojne unii polsko-litewsko-ruskiej dały się zepchnąć do defensywy, przewagę na placu boju miały wojska dowodzone przez króla Polski i Litwy.

Znaczenie bitwy

Wynik bitwy miał zasadniczy wpływ na stosunki polityczne w ówczesnej Europie. Nie tylko ostatecznie załamał potęgę Zakonu, ale również wyniósł dynastię jagiellońską do rangi najważniejszych na kontynencie. Według niektórych badaczy (np. Stefan M. Kuczyński albo Paweł Jasienica) - fenomenalny i dość niespodziewany generalny sukces odniesiony głównie siłami polskimi, spowodował poważny kryzys w stosunkach polskolitewskich i zadecydował o kunktatorskiej postawie króla, który obawiając się nazbyt mocnego wzrostu znaczenia Polski w unii (która i tak była stroną silniejszą) opóźnił pościg za niedobitkami wojsk krzyżackich i ostatecznie nie zdobył osłabionego Malborka. Sama bitwa nie wniosła żadnych istotnych nowinek taktycznych (nie licząc użytego w przeprawie przez Wisłę mostu pontonowego). Po niej samej nastąpił natomiast powolny upadek znaczenia zagranicznych wojsk zaciężnych (wielu zaproszonych przez Zakon znamienitych rycerzy z Europy Zachodniej



poważne siły zakonne, które wróciły na główne pole bitwy pewne zwycięstwa już po jej rozstrzygnięciu.

W III fazie nastąpił decydujący atak polskiej jazdy ciężkozbrojnej, która rozerwała zasadniczy korpus Krzyżaków oraz umożliwiła przeprowadzenie decydującego ataku lekkiej

widząc dysproporcję sił i przeczuwając niechybną klęskę nie przyjechało na pole bitwy); rzeczą bez precedensu był natomiast wspaniałomyślny gest króla, który kazał odnaleźć zwłoki Wielkiego Mistrza Ulricha von Jungingen i co ważniejszych braci oraz odesłać je z honorami do Malborka.



Trofeami wojennymi było przede wszystkim 51 chorągwi krzyżackich (część z nich została przyznana księciu Witoldowi, te które trafiły do wawelskiej katedry zostały w roku 1797 wywiezione przez Austriaków do Wiednia i ślad po nich zag-

pobojowiska, m.in. nie odnaleziono wspomnianego przez kronikarzy miejsca pochówku kilkuset znaczniejszych rycerzy obu stron w okolicach stębarskiego drewnianego kościoła i nie przebadano pobliskich bagien, gdzie podobno zginęło wielu



inął), dwa słynne miecze ofiarowane Jagielle przez Krzyżaków (przechowywane były w wawelskim skarbcu, lecz po upadku powstania listopadowego zostały wywiezione do Rosji i również ślad po nich zaginął).

W bibliografii niemieckiej bitwa pod Grunwaldem występuje jako bitwa pod Tannenbergiem (Schlacht bei Tannenberg). Obecna nazwa tej miejscowości to Stębark.



Pole bitwy dotychczas nie doczekało się systematycznego przebadania pod względem archeologicznym. Istnieją dziewiętnastowieczne doniesienia o różnych przypadkowych odkryciach – np. w kościele w Stębarku przechowywano kilka kamiennych armatnich kul i elementy zbroi, a w zamku w Dąbrównie znaleziono siekierę bitewną i inne fragmenty zbroi. Polskie badania archeologiczne rozpoczęły się w roku 1958 i trwały przez kilka lat, lecz objęły niewielką część

uciekierów z pola walki. Odnaleziono kilka zbiorowych mogił w pobliżu ruin kaplicy wzniesionej przez Krzyżaków po bitwie. Szkielety nosiły ślady po ciosach zadanych mieczem, toporem czy po trafieniach bełtami z kuszy.

Sprawy niewyjaśnione

W literaturze podawane są różne dość rozbieżne – szacunki liczebności wojsk (mówi się niekiedy nawet o sumie do 38 tysięcy wojsk zakonnych i do 43 tysięcy sprzymierzonych), ale przez większość historyków i badaczy są one poddawane w wątpliwość. Przewaga liczebna wojsk unii nie jest kwestionowana, za to w wielu źródłach kwestionuje się poważne zagrożenie dla głównego obozu Jagiełły wskutek straceńczej szarży lekkozbrojnej jazdy krzyżackiej – wątek opisany przez Sienkiewicza.

Inscenizacje bitwy

Co roku, w rocznicę bitwy, członkowie bractw rycerskich z całej Europy odgrywają pod Grunwaldem wydarzenia z 15 lipca 1410. Spektakl zawsze przyciąga tłumy widzów.

<http://www.grunwald1410.pl/>

Legendy Starej Wsi

Legenda (łac. legenda - to co powinno być przeczytane) - w literaturze opowieść, posługująca się elementami niezwykłości oraz cudowności, związanej z życiem świętych i męczenników. Informuje o powstaniu jakiegoś miasta lub państwa, zawiera zdarzenia historyczne, najczęściej występuje w niej jakiś bohater lub rycerz. Często osnuta na wątkach ludowych i apokryficznych; rozpowszechniona w średniowieczu. Pierwotnie przekazywana ustnie, następnie zapisywana.

Legenda o Białej Glinie

Jedna ze starowiejskich dzielnic nazywa się: Białą Gliną. Nazwa związana jest z legendą o pewnym gospodarzu, który miał białego konia. Wyzyskiwał go nieludsko, znęcał się nad nim i bił go aż do krwi, tak że biedne zwierzę nie miało już sił do pracy. Wówczas mężczyzna bezlitośnie odciął koniowi głowę, a jego ciało wyrzucił na pole. Od tej pory co noc ów gospodarz widywał widmo galopującego białego konia. Ten widok tak go prześladował, że w końcu człowiek popełnił samobójstwo. Do dzisiejszego dnia każdy kto nocą wędruje po terenie Białej Gliny ze strachem ogląda się za siebie czy aby nie zobaczy ducha galopującego konia.

Legenda o Kościele

Kolejna legenda wiąże się z faktem budowy nowego kościoła w Starej Wsi. Ludzie zwozili cały materiał budowlany na ustalone miejsce. Jednak ogromne bale drewna, które od miesięcy gromadzono, w ciągu zaledwie jednej nocy jakas nieziemska siła przeniosła na inny teren. Stróż pilnujący miejsca budowy, opowiadał później, że widział widma białych wołów przeciągających przygotowane drewno na inny teren, jednak zabrakło mu odwagi by je zatrzymać. Upatrując w tym zdarzeniu znak od Boga, ludzie postanowili wybudować nowy kościół, ten stoi do dzisiejszego dnia na wielkim wzgórzu w otoczeniu pięknych starych drzew. Dziś w centrum Wsi.

Legenda o Czarnym Stawie

Dawno temu przy drodze stała karczma nazywająca się "Żabówka". Gospodarze wracający z jarmarku zatrzymywali się tam i popijali do późnej nocy. Wracając do domów znudzeni byli przejeżdżać obok stawu, w którym jak mówili mieszkał diabeł. Ten zatrzymywał często jadących i nie raz wywracał wóz do wody. Później ludzie zniechęceni niesamowitymi figlami postanowili poświęcić staw i wlać do niego święconej wody. Choć dziś już tam nikt nie straszy przechodniów, staw ten nadal nazywa się Czarnym Stawem od koloru skóry grasującego diabła.

Legenda o Młyńskim Stawie

Dawno temu żył w Starej Wsi chciwy i bezlitosny młynarz. Wyzyskiwał on okoliczny lud, co przychodziło mu tym łatwiej, iż był sołtysem i mógł nakładać coraz większe podatki. Ludzie zatem coraz bardziej cierpieli z powodu chciwości okrutnika i nieraz życzyli mu śmierci. W końcu los okazał się sprawiedliwy i w czasie jednej z powodzi woda zalała jego dom wraz z młynem. W ten sposób powstał zbiornik wodny zwany Młyńskim Stawem.

Legenda o zagajniku zwanym Kościółkiem

Kiedy spacerujemy ścieżkami wśród pól naszą ciekawość może wzbudzić niewielki zagajnik, kilka drzew rosnących niemal w środku uprawnych gruntów. Dlaczego nikt nie wyrębał tych



buków i wierzb? Przecież gospodarze zyskaliby kilka metrów doskonałej ziemi nadającej się pod uprawę zbóż. Po prostu nie znalazł się nikt, kto odważyłby się tego dokonać. Dlaczego?...z tym kawałkiem lasu od pradziejów związana jest niezwykła legenda. Otóż przed wiekami miał w tym miejscu stać drewniany kościółek. Miejscowa ludność niezbyt chętnie uczestniczyła w nabożeństwach, a poza tym wiodła życie niezgodne z boskimi prawami. Toteż pewnego razu ta niewielka świątynia zapadła się pod ziemię tak, że nad powierzchnią został tylko krzyż z kościelnej wieży. Jednak nikt nie przejął się tym faktem. Ludzie z czasem zapomnieli o kościele, zaś plac przykościelny zamienili na pole uprawne. Kiedy późnym latem gospodarz zaczął kosić tam zboże, kosa trafiła na coś twardego i złamała się. Wówczas mężczyzna przeklął, jak mniemał, fatalny kamień. Okazało się, że mężczyzna złamał kosę na krzyżu z zapadniętego kościoła, zaś w momencie, gdy przeklinał, nawet ten krzyż schował się pod ziemię. Od tego czasu nikt nie odważył się na tym miejscu stanąć, zaś pole uprawiali wokół tego miejsca, pozostawiając tajemniczy grunt nieuprawiany. Najpierw porósł on krzewami, a później ogromnymi drzewami. Zagajnik ten do dzisiejszego dnia zwie się "Kościółek".

75 rocznica śmierci Marii Skłodowskiej-Curie

4 lipca mija 75 rocznica śmierci wybitnej Polki Marii Skłodowskiej-Curie.

Maria Skłodowska w wieku 23 lat wyjechała do Paryża, gdzie jako pierwsza kobieta w historii zdała egzaminy wstępne na wydział fizyki i chemii Sorbony. W dzień studiowała, a wieczorami pracowała jako korepetytorka, z trudem zarabiając na utrzymanie.

W 1893 r. uzyskała licencjat z fizyki i zaczęła pracować jako laborantka w przemysłowym laboratorium zakładów Lippmana. W tym czasie dalej studiowała na Sorbonie, uzyskując drugi licencjat z matematyki w 1894 r. Również w 1894 r. poznała swojego przyszłego męża, Francuza Pierre'a Curie, który był w tym czasie doktorantem w laboratorium Becquerela.

Po zrobieniu doktoratu przez Pierre'a Curie Maria Skłodowska poślubiła go w 1895 r. Pierre Curie zarekomendował Marię Skłodowską Becquerelowi, który zaproponował jej podjęcie studiów doktoranckich pod jego opieką. Becquerel



zaproponował jej pozornie mało atrakcyjny i pracochłonny temat zbadania, dlaczego radioaktywność niektórych rodzajów rudy uranowej jest znacznie wyższa, niż wynikałoby to z udziału w niej czystego uranu. Maria dość szybko odkryła pierwiastki odpowiedzialne za zwiększoną radioaktywność rudy uranowej: polon i rad, za co jako pierwsza kobieta w historii otrzymała stopień doktora fizyki i w tym samym roku przyznano jej Nagrodę Nobla.

Pod koniec 1911 r. otrzymała drugą Nagrodę Nobla, dzięki której przekonała rząd Francji do przeznaczenia środków na budowę prywatnego Instytutu Radowego (Institut du Radium), obecnie Instytutu Curie, który został zbudowany w 1914 r. i w którym prowadzono badania z zakresu chemii, fizyki i medycyny. Instytut ten stał się kuźnią noblistów – wyszło z niego jeszcze 4 laureatów Nagrody Nobla, w tym córka Marii Skłodowskiej Irene i jej zięć Frédéric Joliot.

W czasie I wojny światowej Maria Skłodowska została szefem wojskowej komórki medycznej zajmującej się organizowaniem polowych stacji rentgenograficznych, które w sumie obsłużyły ponad 3 mln przypadków urazów wśród francuskich żołnierzy. Po wojnie uczona nadal szefowała Instytutowi Radowemu w Paryżu i jednocześnie jeździła po świecie, gdzie pomagała poprzez swoją fundację zakładać medyczne instytuty leczenia chorób nowotworowych. W 1932 r. z pomocą prezydenta RP Ignacego Mościckiego jeden z pierwszych instytutów został założony w Warszawie (obecne Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie). Pierwszym jego szefem została siostra Marii Skłodowskiej-Curie Bronisława. Maria ofiarowała nowej placówce gram radu będący jej własnością. Był on podstawą rozpoczęcia działalności instytutu.

Maria Skłodowska zmarła 4 lipca 1934 r. w alpejskiej klinice w Sancellemoz w Passy na białaczkę spowodowaną najprawdopodobniej wysokimi dawkami promieniowania pochłoniętymi podczas badań nad promieniotwórczością.

W roku 1995 r. Maria Skłodowska-Curie została pierwszą kobietą pochowaną pod kopułą paryskiego Panteonu w uznaniu jej zasług.



Maria Skłodowska-Curie i jej mąż Pierre Curie

"Katyń" Andrzeja Wajdy najlepszym filmem europejskim

"Katyń" Andrzeja Wajdy otrzymał tegoroczną nagrodę Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej we Włoszech dla najlepszego filmu europejskiego. "Katyń" został wybrany spośród 15 filmów. Nagrodę przyznawaną przez dziennikarzy z całego świata akredytowanych w Rzymie otrzymał też włoski dystrybutor dzieła polskiego reżysera - Movimento Film.

Uroczystość wręczenia nagród Globo d'Oro, przyznawanych przez największe tego typu stowarzyszenie korespondentów zagranicznych na świecie, działające od ponad 90 lat, odbyła się w Wiecznym Mieście.

W czasie ceremonii w rzymskiej Villa Massimo odczytano list, jaki z tej okazji nadesłał Andrzej Wajda. Napisał w nim między innymi: "Nagroda Globo d'Oro jest dla mnie wyróżnieniem szczególnym, gdyż potwierdza

Charkowie i mojej matce, która czekała nadaremnie na jego powrót aż do swojej śmierci" - przypomniał reżyser.

"Jestem też dumny - dodał - z faktu, że kino w Polsce nadal odgrywa ważną rolę w ukazywaniu na ekranie wydarzeń tragicznych i bolesnych".

"'Katyń' jest też ostatnim, jak sądzę, filmem polskiej szkoły filmowej, którym żegnam się z tematem wojny" - podkreślił Andrzej Wajda.



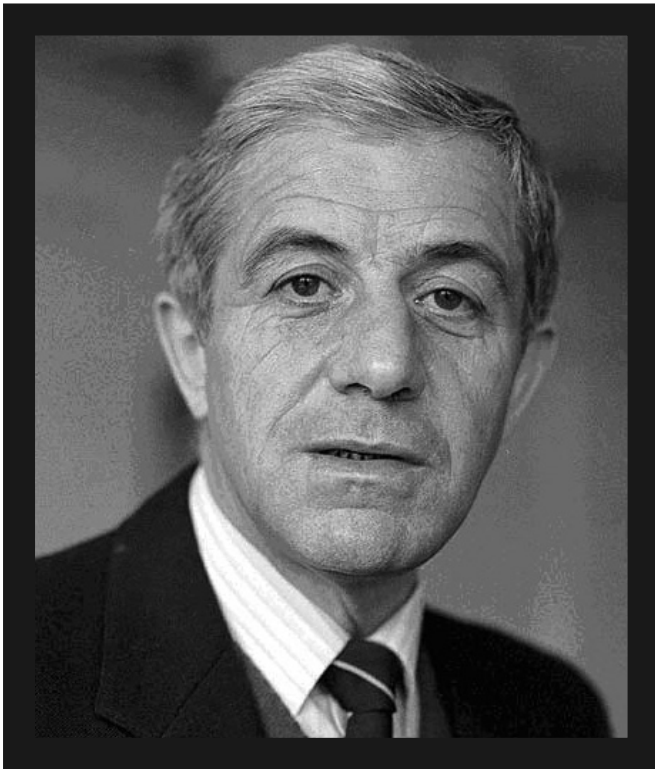
katyńską prawdę o zbrodni Stalina, tak długo ukrywaną przed włoskim społeczeństwem".

"Film ten jest dla mnie szczególnie ważny – dedykowałem go moim rodzicom: ojcu – kapitanowi Wojska Polskiego zamordowanemu przez NKWD w

Jego list odczytał dyrektor Instytutu Polskiego w Rzymie Jarosław Mikołajewski, który w imieniu reżysera odebrał nagrodę dla "Katynia".

Sylvia Wysocka

Zbigniew Zapasiewicz nie żyje



Wybitny aktor i reżyser Zbigniew Zapasiewicz nie żyje. Zmarł w Warszawie w wieku 75 lat.

W 1956 r. ukończył warszawską PWST, gdzie od roku 1987 był profesorem, potem zaś dziekanem i prodziekanem Wydziału Aktorskiego.

Debiutował rolą Ewarysta Galois w "Ostatniej nocy" wg Leopolda Infelda w Teatrze Młodej Warszawy w 1956 r. Siedem lat później zadebiutował na ekranie. Zagrał w niemal 80 filmach.

Najbardziej znane filmy, w który grał, to "Szansa", "Za ścianą", "Ziemia obiecana", "Dzieje grzechu", "Barwy ochronne", "Szpital przemienienia", "Bez znieczulenia", "Panny z Wilka", "Kontrakt", "Matka Królów", "Baryton", "Persona non grata".

Grał kolejno w teatrach: Młodej Warszawy i Klasycznym, Współczesnym, Dramatycznym i Powszechnym. W latach 1987-1990 był dyrektorem naczelnym i artystycznym Teatru Dramatycznego. Następnie pracował w zespole Teatru Polskiego w Warszawie. Przez wiele lat był też stałym współpracownikiem krakowskiego Teatru STU. Ostatnio związany był z Teatrem Powszechnym w Warszawie.

Zapasiewicz dwukrotnie był laureatem Nagrody imienia Aleksandra Zelwerowicza przyznawanej przez redakcję miesięcznika "Teatr".

Warszawiacy zebrali się przy kopcu Powstania Warszawskiego

W 65. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego kilkuset mieszkańców stolicy zebrało się wieczorem przy Kopcu Powstania Warszawskiego, aby oddać hołd uczestnikom zrywu z 1944 roku. Prezydent stolicy Hanna Gronkiewicz-Waltz zapaliła ogień, który będzie tam płonął przez 63 dni – dokładnie tyle ile trwało Powstanie.

Podczas uroczystości prezes Związku Powstańców Warszawskich generał Zbigniew Ścibor-Rylski wzruszony poprosił młode pokolenie, aby pamiętało o bohaterstwie i ideałach jego rówieśników. - Oby Warszawa rozkwitała w szczęściu i dobrobycie, bez żadnych awantur. Myślę, że zawsze będzie się pamiętać o tych wspaniałych dziewczętach i chłopcach, 16-to 17-letnich, którzy walczyli o Polskę – mówił.

Prezydent stolicy Hanna Gronkiewicz-Waltz zapewniła, że pamięć o bohaterach 1944 roku będzie łączyć pokolenia. Zaznaczyła, że Powstanie Warszawskie "daje nam poczucie tożsamości, wiary, nadziei i mocy, że jesteśmy w stanie prędkiej czy później wywalczyć sobie wolność".



Wydarzenia kulturalne - lipiec 2009

06.07 - 2. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL FILMÓW ANIMOWANYCH (Poznań)

09.07 - Festiwal PIEŚNI NASZYCH KORZENI (Jarosław)

14.07 - "KALKWERK" Lupy na Lincoln Center Festiwal (Nowy Jork)

16.07 - NOTHING TO LOSE / NIC DO STRACENIA Katarzyny Klimkiewicz (Jerozolima)

18.07 - 32. dni muzyki Karola Szymanowskiego (Zakopane)

23.07 - 9. Międzynarodowy Festiwal Filmowy ERA NOWE HORYZONTY (Wrocław)

30.07 - Igor Mitoraj - wystawa LUX IN TENEBRIS (Warszawa)

31.07 - Historyczna pamięć w artystycznej formie (Warszawa)

31.07 - "Sztuczki" Jakimowskiego - kinowy sukces tego lata w Niemczech (Niemcy)

31.07 - 15. PRZYSTANEK WOODSTOCK (Kostrzyn n/Odrą)

Ale to już było...

Zbliżało się lato i jak wszyscy planowałam swoje wakacje, ale niczego nie mogłam wymyślić. Aż pewnego dnia poprosiła mnie do siebie Pani Józefa Czernijenko i zaproponowała mi wyjazd do Polski na Złot Młodzieży Polonijnej. Kiedy wychodziłam z jej gabinetu, wiedziałam już, co będę robiła podczas swego odpoczynku.

Następnego dnia ja i moja koleżanka z kursu języka polskiego kompletowałyśmy wszystkie potrzebne dokumenty i wyobrażałyśmy sobie szczegóły naszej pierwszej podróży. Kiedy wszystkie formalności zostały załatwione, a zdenerwowanie sięgało zenitu, nastał czas wycieczki!

Dla nas była to pierwsza samodzielna podróż do Polski i chyba dlatego obfitowała od samego początku w 1000 niespodzianek. Przyjechałyśmy na dworzec do Poznania około godziny trzeciej w nocy, gdzie od razu zauważyłyśmy naszych przyszłych znajomych z Białorusi. Poczekaliśmy wspólnie kilka godzin na wszystkich uczestników i pojechaliśmy do Błaziejewka, gdzie spędziliśmy następne 10 dni. Błaziejewko to Szkoleniowo - Wypoczynkowy Ośrodek pod Poznaniem. Sen-



W tym roku hasłem zlotu był Nowoczesny Patriotyzm, pod tym kątem odbywały się lekcje. Ale nie myślcie, że zlot miał tylko edukacyjny charakter. Mieliśmy tyle atrakcji i imprez, że wystarczy jeszcze na 2 lata, do następnego zlotu (ponieważ odbywa się on co dwa lata)! Na przykład, przedstawienie pt. „Rękopis Alfonsa van Wordena” w wykonaniu Teatru „Biuro Podróży”, które odbyło się na parkingu pod kórnickim ratuszem. Na początku myśleliśmy, że to będzie nudny spektakl, ale wystarczyło kilka minut i byliśmy wszyscy zafascynowani. Wspaniałe były także dwa wieczory, kiedy na muszli, która stała się „centrum” wszystkich naszych wydarzeń, zagrały zespoły Daab i Cała Góra Barwinków. Podczas zlotu odwiedziliśmy Kórnik, Poznań, Swarzędz, Zaniemyśl, Śnieciska, Koszuty, Środę Wielkopolską, Młodzikowo, Śmiełowo i Winną Górę.

Jeszcze jedna najważniejsza rzecz! Byliśmy podzieleni na 6 warsztatów pod kierunkiem instruktorów- prawdziwych profesjonalistów w swoich dziedzinach. To były grupy: teatralna, fotograficzna, etnograficzna, plastyczna, muzyczna oraz taneczna. A w ostatnim dniu pochwaliliśmy się nabytymi umiejętnościami, na wystawie „Dzień Iwana Kupały”, do której przygotowywaliśmy się od pierwszego dnia zlotu. Ja również uczestniczyłam w przygotowaniach, ale na parę godzin przed imprezą złamałam nogę. Cieszyło tylko to, że był to ostatni dzień zlotu i nie umknęła mi żadna wycieczka, a także zorbing i walki w odzieży podobnej do tej, w której występują zawodnicy sumo.

Tych dziesięciu dni na pewno nie da się zapomnieć i wspominając je, za każdym razem będzie nam bardzo ciepło na sercu, przyjemnie i jednocześnie smutno, że to już było...

Złot sfinansowano ze środków Kancelarii Senatu RP poprzez Wielkopolski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Poznaniu.

Jesteśmy bardzo wdzięczni pracownikom Oddziału, a szczególnie Pani Dyrektor Bożenie Ziębie za wspaniałe przygotowany program tego już VII Światowego Zlotu Młodzieży Polonijnej „Orle Gniazdo”.

Eleonora Bawykina



"Sesja nad jeziorem". Dzięki najlepszemu fotografowi Staszewi!

tymentalną nutką tego pięknego miasteczka była para łabędzi. Ptaki były oswojone, bawiły się z czwórką dzieci, które szczęśliwie, obdarowywały uśmiechem każdego, kto znajdował się w tym miejscu. A szczególnie pełni radości byliśmy my - 140 osób z 18 krajów świata (Belgii, Białorusi, Czech, Estonii, Francji, Holandii, Japonii, Litwy, Macedonii, Mołdawii, Niemiec, Norwegii, Rosji, Słowacji, USA, Ukrainy, Węgier i Włoch) - Polacy z różnych miejsc, ale o jednej mentalności.

Jak napisać życiorys tradycyjny?



Życiorys (tradycyjny) to skrótowy opis życia, a uściślając nieco precyzyjniej można powiedzieć, że jest to spis informacji dotyczących naszego wykształcenia oraz osiągnięć naukowych. Życiorys jest bardzo podobny w swej konstrukcji do podania, z tą różnicą, że życiorysu nie kierujemy do konkretnego adresata. Mimo, iż życiorys skutecznie zastępowany jest w większości przypadków przez CV warto znać jego podstawową konstrukcję.

Możesz nie zdawać sobie z tego sprawy, ale "życiorys" a "życiorys zawodowy" to dwa dosyć różne pisma. Życiorys zawodowy to inaczej Curriculum Vitae (CV), natomiast zwykły życiorys to dosyć proste pismo, którego budowa zaprezentowana będzie poniżej.

Oto podstawowe informacje na temat życiorysu:

Dane osobowe – W lewym górnym rogu zawsze wpisujemy swoje dane osobowe, czyli: imię, nazwisko, adres zamieszkania oraz telefon.

Miejscowość i data – Prawy górny róg to miejsce na zamieszczenie daty oraz miejsca sporządzenia życiorysu.

Napisz "Życiorys" – Ważnym elementem życiorysu jest nagłówek, czyli napisane większymi literami, pogrubioną czcionką słowo "ŻYCIORYS" - nie zapomnij o tym.

Co należy wypisać

Pod nagłówkiem zamieszczamy treść życiorysu. Podajemy najważniejsze fakty ze swojego życia: datę i miejsce urodzenia, następnie kilka słów o swojej rodzinie, jaki zawód wykonują rodzice, informacje o swoim wykształceniu, nazwę skończonej szkoły oraz zainteresowania i dodatkowe zajęcia.

Nie zapomnij się podpisać

Bardzo ważny element życiorysu to nasz własnoręczny podpis - zamieszczamy go zawsze po prawej stronie, pod informacją zawartymi w życiorysie.

Przykładowy życiorys

Pisząc życiorys tak jak każde inne formalne pismo, musimy dostosować się do podstawowych zasad pisowni tegoż pisma. W skrócie zasady te zostały zebrane w punktach powyżej.

Warszawa, 9.12.2005

Jan Nowak

32-700 Bochnia

ul. Papierowa 73

tel. (14) 611 22 445

tel.kom. 0 606 912 476

ŻYCIORYS

Urodziłem się 18. grudnia 1987 r. w Brzesku, mam młodszą siostrę, Martę. Mój ojciec pracuje w sektorze handlowym, a matka jest prawnikiem.

Od 1994 uczęszczałem do Szkoły Podstawowej nr 1 w Brzesku. Szkołę ukończyłem w 2000 r. ze średnią ocen na świadectwie 4,85.

Obecnie uczę się w Państwowym Gimnazjum nr 1 w Tarnowie, dodatkowo uczęszczę do prywatnej szkoły języka angielskiego.

Interesuję się sztuką i komputerami.

Jan Nowak

ŻYCIORYS

Urodziłam się 12.08.1970 w Ustce. We wrześniu 1977 rozpoczęłam naukę w szkole podstawowej. Po jej ukończeniu w 1985 r, kontynuowałam naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Ustce, w klasie o profilu matematyczno-fizycznym. W czasie nauki w liceum w 1989 r. byłam organizatorką "Przeglądu teatrów szkolnych". W 1989 r zdałam egzamin maturalny. Od września 1989 r do czerwca 1991 r. Uczylam się w Policealnym Studium Hotelarskim w Słupsku, zdobywając specjalność – hotelarz. W 1991 roku odbyłam trzymiesięczną praktykę w hotelu Jestem zainteresowana pracą w hotelarstwie, turystyce. Moje hobby to teatr, książka. Uprawiam wspinaczkę górską. Obecnie nie pracuję. Jestem mężatką, mam jedno dziecko w wieku 8 lat.

Anna Kosalska

Informacja o Polsce

FAQ (ang. Frequently Asked Questions) - to zbiory "często zadawanych pytań" i odpowiedzi na nie, tworzone głównie po to, aby uwolnić się od ciągłego odpowiadania na stale powtarzające się i nudne (dla odpowiadającego) pytania.

Elektryczność

Napięcie w Polsce zostało w 2003 roku dostosowane do unijnych standardów – dziś w gniazdkach płynie prąd o napięciu 230 V. Gniazdko stosowane w Polsce, oznaczane jako 2P+Z (dwa tory prądowe + tzw. uziemienie, czyli styk ochronny). W polskich gniazdkach jako uziemienie stosuje się bolec o przekroju okrągłym. Wybierając się w podróż do Polski, warto pamiętać o adapterze, który pozwoli dostosować wtyczki urządzeń do gniazd, z którymi spotkamy się w hotelach lub domach prywatnych.

Jednostki miary

W Polsce obowiązuje system metryczny. Podstawowe jednostki miar stosowane w Polsce to jednostki Międzynarodowego Układu Jednostek Miar (SI), a więc m.in.: 1 metr (1m=100 cm), 1 kilogram (1 kg = 100 g), 1 sekunda.

Powszechnie stosowanym sposobem oznaczania temperatury jest skala Celsjusza (stopnie C - °C). Ciśnienie atmosferyczne podawane jest w hektoPascalach (hPa) lub w mm słupka rtęci. Prędkość mierzona jest w kilometrach na godzinę (km/h).

Na poniższej stronie znajduje się przelicznik wszelkich miar i wag (masy, temperatury, długości, objętości czy powierzchni).

<http://miary.hoga.pl/>

Strefa czasowa

W okresie zimowym w Polsce obowiązuje czas środkowoeuropejski CET (UCT +1) tj. od ostatniej niedzieli października do ostatniej niedzieli marca. W ostatnią niedzielę marca przestawiamy zegarki na czas letni, o 1h do przodu w stosunku do czasu CET (UCT +2).

Niepełnosprawni

Polska stara się być krajem przyjaznym dla osób niepełnosprawnych, jednak dostosowanie infrastruktury na ich potrzeby pozostawia wciąż wiele do życzenia. Na parkingach w centrach miast, galeriach handlowych czy na osiedlach znajdziemy miejsca specjalnie wyznaczone do parkowania dla osób niepełnosprawnych. W nowo wznoszonych i remontowanych budynkach użyteczności publicznej instalowane są windy i podjazdy, jednak wiele starszych obiektów, zabytków pozostaje ciągle poza zasięgiem osób poruszających się na wózkach. W miastach kursują autobusy niskopodłogowe wyposażone w windy, jednak takich udogodnień nie ma już np. w środkach komunikacji między miastami – PKP czy PKS (w PKP tylko w pociągach obsługujących wybrane trasy).

Więcej informacji na temat udogodnień w transporcie dla osób niepełnosprawnych na stronie:

<http://www.niepelnosprawni.pl/>

Toalety publiczne

Toalety ulokowane są w centrach miast oraz punktach popularnie odwiedzanych przez podróżujących – w tunelach, na dworcach, galeriach handlowych, stacjach benzynowych, wolnostojących budkach. Zazwyczaj są one płatne (1-2 zł).



Ograniczenia wiekowe

Spożycie alkoholu w Polsce jest dozwolone dla osób od 18 roku życia, niezależnie od jego procentowej zawartości (zarówno alkohole nisko jak i wysokoprocentowe). Podobnie jest ze sprzedażą papierosów. Istnieją również ograniczenia ze względu na spożycie alkoholu i palenie w miejscach publicznych. Alkoholu nie można spożywać poza lokalami do tego przeznaczonymi (restauracje, bary, ogródki piwne), z kolei dla palaczy w lokalach gastronomicznych wyznaczone są specjalne strefy. Zakaz palenia obowiązuje w miejscach użyteczności publicznej (na przystankach). Do klubów nocnych zasadniczo wstęp mają osoby powyżej 18 roku życia, chociaż są również takie gdzie trzeba mieć skończonych 21 lat.

Odległości między miastami

Strona na której można sprawdzić odległości między dwiema dowolnymi miejscowościami w Polsce:

<http://www.odleglosci.pl/odleglosci.php>

Telefony alarmowe

Z telefonu stacjonarnego:

999: Pogotowie

998: Straż Pożarna

997: Policja

981: Pomoc drogowa

986: Straż miejska

Z telefonu komórkowego:

Należy wybrać dodatkowo numer kierunkowy miasta, na przykład: 22 - 997 – aby połączyć się z posterunkiem policji w Warszawie. W budkach telefonicznych połączenia z numerami alarmowymi są bezpłatne. Istnieje także uniwersalny numer alarmowy: 112, pod który można dzwonić bez numeru kierunkowego. Rozmowa zostanie przekierowana do odpowiedniej służby ratunkowej. W sytuacjach wyjątkowo poważnych najlepiej wybierać bezpośrednio numer jednostki ratowniczej (999, 998, 997), gdyż numer 112 może działać niepoprawnie w niektórych regionach.

Tych pięciu wspaniałych łączy pokolenia

Historią "Czterech pancernych i psa" nie byli zachwyceni krytycy i historycy: taka dawka humoru na temat wojny była nie do zaakceptowania! Dziś można im wiele zarzucić, ale serial Konrada Nałęckiego to fenomen kulturowy o sile oddziaływania niesłabnącej przez całe pokolenia.

Książkę "Czterej pancerni i pies" napisał Janusz Przymanowski. Ojcem sukcesu jej ekranizacji był Stanisław Wohl, kierownik artystyczny Zespołu Filmowego "Syrena". Jak wspomina Przymanowski, przyszedł z książką w rękę i, wachając tomik, powiedział: To jest zapach na duży antyimportowy i eksportowy serial dla telewizji. Scenariusz w życiu pisałeś? Nie? To ja ci na pięćdziesiąt procent pomogę... Tak się zaczęła cała przygoda.

W 1964 roku Przymanowski był pułkownikiem Ludowego Wojska Polskiego, autorem kilku książek, w tym jednej bestsellerowej pod tytułem "Studziarki". Wspominał potem: Miałem ogromny materiał: na dwu tysiącach stron ponad trzysta biografii żołnierzy 1. Brygady Pancernej. Dysponując hałdą niewytopionej rudy, postanowiłem napisać przygodową powieść o założce czołgu. Sam II wojnę światową rozpoczął i skończył z bronią w rękę. We wrześniu 1939 roku miał 17 lat, rok później został internowany i wysłany do pracy w kamieniołomie, a następnie w kołchozie. W 1944 roku, tak jak główny bohater "Czterech pancernych i psa", wracał na sowieckich czołgach do nowej Polski. Był już komunistą, który w tej nowej ludowej Polsce miał zrobić karierę jako członek partii i sekretarz generalny Aeroklubu Polskiego, a w latach 80. poseł na Sejm PRL.

Książka Przymanowskiego nie zapowiadała się obiecująco. W 1962 roku w konkursie wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej na powieść dla młodzieży otrzymała jedno z wyróżnień, pierwszej nagrody wówczas nie przyznano. Jej start do wielkiego sukcesu miał miejsce na łamach łódzkiej "Gazety Robotniczej", która powieść publikowała w odcinkach. Prawdziwym hitem stała się po emisji pierwszej serii cyklu. Drugi i trzeci tom powieści powstały w odwrotnej kolejności – na podstawie scenariuszy, po wyprodukowaniu kolejnych filmów.

Koledzy z frontu

Przygód nie zmyśliłem, bo i po co, skoro wystarczy porozmawiać z frontowymi kolegami, by dowiedzieć się prawdziwych i znacznie ciekawszych niż te fantazje – wyznał autor. I rzeczywiście bohaterowie zostali nakreśleni ze sporą dozą realizmu, mieli także swoje pierwowzory, ale nie zawsze oparte na jednej postaci. Janek Kos pojawia się w pierwszej scenie gdzieś w śniegach Syberii. Jest uciekinierem z Gdańska. Dlaczego tysiące kilometrów od domu, w głębokiej Azji? Dlatego, że zanim doszło do agresji Niemiec na ZSRR, Polaków znad

granicy deportowano jak najdalej od granicy, tam, gdzie nie byli już groźni dla sowieckiej władzy. Janek Kos miał swojego odpowiednika w jednym z najmłodszych żołnierzy brygady. Gustlik to Ślązak, którego przymusem wcielono do Wehrmachtu i który zdezerterował na sowiecką stronę. Pierwowzorem Grigorija Saakaszwilego był Gruzin, dowódca załogi czołgu Przymanowskiego. Olgierd Jarosz, dowodzący czołgiem, był Rosjaninem w pierwszej wersji scenariusza. Zmieniło się to, gdy decydenci wysunęli zarzut zbytnej... russyfikacji. Filmowy Wasyl Semen zmienił nie tylko nazwisko, ale i narodowość. To była jedna z większych interwencji cenzury. Inna, dość charakterystyczna, polegała na tym, że w scenie, w której czołgiści wjeżdżali na most na Bugu i Gustlik rzucił: Chłopaki, zaraz już Polska, kazano to zamienić na słowa: To chyba ten Bug, czy jak? Słusznie uznano, że w 1944 roku czołgiści nie mogli znać przebiegu wschodniej granicy.

Lidka Wiśniewska (grana przez Małgorzatę Niemirską) radiotelegrafistka zakochana w Janku, w powieściowych wspomnieniach Przymanowskiego była z imienia również Lidką, a po wojnie żoną dowódcy czołgu. Całkowicie zmyśloną postacią był za to... Szarik. Na szlaku żołnierze przygarniali psy, ale nie miało to wiele wspólnego z losami filmowego owczarka niemieckiego, psa-bohatera, który ratował życie sojuszników żołnierzy. Co więcej, w czwartym odcinku to pies jest główną postacią. Zostaje wysłany za linię frontu

po pompę paliwową do czołgu, a przy okazji kradnie Niemcom kiełbasę. Głównym odtwórcą tej szczególnej roli był Trymer, który tak jak jego dublerzy - Pik i Atak – pochodził z milicyjnej hodowli. Różnice w maści owczarków maskowano za pomocą charakterystyki. Zresztą dublerzy grali tylko w tych nielicznych scenach, które uznano za naprawdę niebezpieczne.

Treser Trymera wspominał: Plan zdjęciowy to istny galimatias. Gdyby to był pies z samymi piątkami z agresji, to praca na planie trwałaby nie dłużej jak jeden dzień, bo połowa ekipy wylądowałaby pogryziona w szpitalu. A Trymer to był taki bratłata, tu zaszczekał, tu zamerdał ogonem, do wszystkich się łasił, a za słodczyce zrobił wszystko. Reżyser potrafił jednak niekiedy powiedzieć, że w danej scenie tylko pies dobrze zagrał...

Czołg "Rudy 102" miał więcej "dublerów" niż Szarik. Tutaj popełniono jednak dość rażący błąd, ponieważ użyto podtypu czołgu T-34-85, którego na wyposażeniu polskich jednostek nie było. Odróżniał się dość wyraźnie - miał inną wieżyczkę i dłuższą lufę niż używany czołg T-34-76. T-34-85 był w latach 60. wciąż w użyciu (służbę w polskiej armii skończył dopiero w 1989 r.), więc okazał się po prostu łatwo dostępny dla filmowców. Co ciekawe, jeden z "grających" w filmie czołgów jest eksponatem Muzeum Motoryzacji i Techniki w Otrębusach koło Warszawy.



Trudne plenery i kolaudacje

W 1966 roku serial kręcono na Dolnym Śląsku. Filmowcy dysponowali ograniczonym budżetem w porównaniu z tym, co mieli do dyspozycji w latach 1968-1970, kiedy powstawały dwie następne serie. Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych we Wrocławiu różniła się od zasobnych hal i magazynów w Warszawie i Łodzi, skąd zresztą przyjechała większość filmowej ekipy. Ograniczone możliwości techniczne nadrabiano m.in. współpracując z wojskiem. Pierwszy klaps padł w Kotlinie Kłodzkiej, w której grano sceny z tajgi ussuryjskiej. Najwięcej scen nakręcono w rejonie Żagania, gdzie stacjonowały jednostki pancerne i były poligony. Łatwo i tanio można tam było wykorzystać obiekty plenerowe, sprzęt i żołnierzy.

Po ciężkich zdjęciach w plenerze głównych autorów dzieła – Przymanowskiego i reżysera Konrada Nałęckiego czekało starcie z opiniami i pytaniami krytycznie nastawionych



widzów na kolaudacjach kolejnych odcinków. W rezultacie już zmontowany film trzeba było zwykle trochę pociąć, niektóre sceny skrócić, inne usunąć. Wśród recenzujących był sam minister kultury Tadeusz Zaorski. Zarzuty padały z wielu stron. Część z nich miała charakter humorystyczny. Jak wspominał Przymanowski, pewien towarzysz znawca, Witold S., stwierdził stanowczo, że obraz jest przeerotyzowany: Janek całuje Marusię. Ustąpił dopiero wówczas, gdy mu wyjaśniono, że to pocałunek polsko-radziecki. Tworząc drugą i trzecią serię, autorzy serialu już wiedzieli, co ich czeka podczas kolaudacji. Później było łatwiej, bo serial stał się hitem i jego autorzy mieli lepszą pozycję w przetargach z decydentami.

Przez cenzorskie sito przeszło wiele dwuznacznych ujęć i scen dotyczących tego, co można było mówić o Związku Radzieckim oraz jego armii, która w opisywanym okresie była przecież uważana za drugiego okupanta. Możemy usłyszeć, jak dowódca wachmistrza Kality z września 1939 roku, uwolniony z niemieckiego oflagu, pyta: Czy to prawda, że po miastach są radzieckie komendy wojskowe? Zabawnie też musiało brzmieć tłumaczenie słów kierowcy radzieckiej ciężarówki, który chciał podwieźć Honoratę. Słowo komsomolca, dowiożę - powiedział kierowca po rosyjsku, co Gustlik przetłumaczył: Jak Boga kocha, że dowiezie. Zresztą sama Honorata była osobą, która miała wrogie nastawienie do Armii Czerwonej, a jej żołnierzy nazywała według terminologii rodem z 1920 roku - bolszewikami.

Kluby pancernych chomików

Mieszkaniec Inowłódza, w którym kręcono zdjęcia do drugiej serii, tak wspomina na łamach poświęconej serialowi książki Marka Łazarza "Czterej pancerni i pies: przewodnik po serialu i okolicach": Pancerni byli już wtedy narodowymi bohaterami. Jak cały kraj, także ja obejrzałem pierwszą serię od-

cinków. Myślałem, że śnię, gdy tuż za naszym płotem [...] nagle któregoś ranka ujrzałem zaparkowanego najnormalniej w świecie "Rudego". Niedaleko od naszego domu Tomuś Czereśniak holował krowę za ciężarówką Wichury.

Taki widok rzeczywiście musiał wówczas robić wrażenie. Popularność filmu była wprost ogromna. Załoga "Rudego" brała udział w dziesiątkach spotkań w Polsce: uroczystych przejazdach, galach i spotkaniach z ludnością. Była również z odwiedzinami w ZSRR. Witani owacyjnie Pancerni przejechali przez Bug tym razem z zachodu na wschód - wjeżdżając do dawnego Brześcia Litewskiego, gdzie witały ich polskie napisy na transparentach, prawdopodobnie pierwszy raz od 1944 roku. O spotkaniach z miłośnikami filmu Włodzimierz Press mówił: Czasami nie wiedziałem, czy to, co mówię w danej chwili, mówiłem na poprzednim spotkaniu czy przed minutą. Z drugiej zaś strony nie mogliśmy okazać zmęczenia, bo przecież te dzieciaki wpływały się w nas jak w obrazki.

"Czterej pancerni i pies" zaczęli żyć własnym życiem. Kioski, jarmarki i odpusty były pełne breloczków, medali, drewnianych i plastikowych pistoletów czy zabawkowych hełmofonów. Fenomen takiej popularności umiejętnie wykorzystywano. W telewizji uznano, że życie serialu musi zostać podtrzymane. Dzień dobry chłopcy i dziewczęta! Czołem załogi! – tak witał dzieci Wojciech Zimiński, dziennikarz, twórca inspiracyjnego nurtu programów dla dzieci, prowadzący program telewizyjny zatytułowany "Klub Pancernych". Początkowo przygotowywany w pełnej improwizacji, program przerodził się w wielki ruch w całym kraju. Z listami od widzów przychodziły pomysły na kolejne audycje. Podczas pierwszej edycji "Świat Młodych" rozesłał blisko 100 tysięcy legitymacji dla podwórkowych załóg. Każda z nich powinna mieć nazwę i jakieś zwierzę, którym najczęściej był pies, ale były również koty, chomiki i rybki. Na koniec każdego programu wyznaczano dzieciom społeczne zadanie. Należało odnaleźć czołgistę-weterana i porozmawiać z nim, wykonać zabawki dla dzieci w sanatorium, ocieplić budę dla psa lub nauczyć się rozpoznawać ptaki w locie. Zdarzyło się, że jednej niedzieli ponad 800 tysięcy dzieci przystąpiło do egzaminu na kartę rowerową.

Sekrety filmowego planu

Główną postać snajpera i telegrafisty Janka Kosa świetnie uzupełniali inni bohaterowie pierwszego planu. Kapitanem załogi był początkowo Olgierd Jarosz, a kierowcą Gruzin Grigorij Saakaszwili. Solidarnie wspierali ich mocarny kowal ze Śląska, wcielony do Wehrmachtu i zbiegły na stronę radziecką Gustaw Jeleń zwany Gustlikiem, a także syn chłopca ze Studzianek Tomasz Czereśniak. No i oczywiście inteligentny i odważny owczarek niemiecki o imieniu Szarik (ros. "kuleczka").

Wokół serialu rozkręcono wprost szaleńczę - jak na realia PRL-u – maszynę marketingową, obejmującą nawet odgórne tworzenie klubów młodzieżowych. Na fali popularności serialu powstała wersja kinowa filmu, która przed wielki ekran ściągnęła siedem milionów widzów. Towarzyszyło temu morze fotosów, pocztówek, kalendarzy i całego mnóstwa innych "akcydensów". Ponadto opublikowano kolejne tomy powieści Przymanowskiego. Polskie Nagrania wypuściły płytę, zawierającą m.in. "Balladę pancernych" ze słowami Agnieszki Osieckiej, które znali na pamięć wszyscy widzowie. Na kanwie tej wojennej opowieści powstawały spektakle teatralne i musicale, komiksy, m.in. z rysunkami Szymona Kobylińskiego, a nawet monumentalna historyjka obrazkowa na przeżyciach.

Nowy program dla młodych naukowców

Roczne stypendia umożliwiające prowadzenie badań naukowych mogą otrzymać młodzi naukowcy, którzy zgłoszą się do udziału w programie "Start", prowadzonym przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej (FNP). Zgłoszenia można przysyłać do 31 października.

Zgłoszenia mogą przysyłać młodzi uczeni, którzy w roku składania wniosku nie przekroczyli 30 lat i pracują w szkole wyższej lub innej krajowej instytucji, zajmującej się prowadzeniem badań naukowych. Kandydaci do stypendium powinni również wykazać się dorobkiem naukowym, który mogą udokumentować publikacjami w pismach naukowych.

Dzięki porozumieniu zawartemu przez FNP z Radą Spotkań z Laureatami Nagrody Nobla w Lindau,

wskazani przez Fundację stypendyści programu będą uczestniczyli w corocznym prestiżowym spotkaniu młodych uczonych z całego świata z noblistami. Koszty udziału pokrywają organizatorzy oraz FNP.

Wnioski o przyznanie stypendium mogą składać instytucje zatrudniające lub kształcące kandydatów lub sami kandydaci.

Jak podaje FNP, stypendia stanowią dowód uznania dla dotychczasowych osiągnięć naukowych młodych uczonych, a zarazem mają być dla nich zachętą do dalszego rozwoju poprzez umożliwienie im pełnego poświęcenia się pracy badawczej.

<http://www.fnp.org.pl/>

Studia translatoryczne dla cudzoziemców

Konsulat Generalny RP w Charkowie informuje, że od 1 października 2009 r. Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS uruchamia 3-letnie studia licencjackie w zakresie filologii polskiej dla cudzoziemców ze specjalnością translatoryczną.

Studia trwają 6 semestrów i adresowane są do cudzoziemców z bardzo dobrą znajomością języka rosyjskiego lub angielskiego. Zapraszamy zarówno stypendystów Rządu RP, jak i słuchaczy indywidualnych, dla których odpłatność wynosi 2100 euro rocznie.

Studia o specjalności translatorycznej pierwszego stopnia mają na celu kształcenie wykwalifikowanych tłumaczy języka polskiego, zajmujących się tłumaczeniem z języka polskiego na język rosyjski/angielski i z języka rosyjskiego/angielskiego na język polski. Będą one przy-

gotowywać cudzoziemców do praktycznego tłumaczenia tekstów pisemnych oraz, w mniejszym zakresie, tłumaczenia ustnego (konsekwentnego). Absolwenci będą się specjalizować w tłumaczeniu tekstów o tematyce ogólnej i specjalistycznych w zakresie wybranej dziedziny (przekład literacki lub tekstów użytkowych). Potwierdzeniem uzyskanych kwalifikacji będzie wpisanie specjalności translatorycznej na dyplomie absolwenta.

Dodatkowo, studenci odbywać będą praktyki w biurach tłumaczeń w wymiarze 180 godz.

Więcej informacji można uzyskać w CJKP UMCS, ul. Weteranów 18, 20-038 Lublin, tel. +48 81 5376536, polonia@poczta.umcs.lublin.pl, www.cjkgp.umcs.lublin.pl; Strona Konsulatu Generalnego RP w Charkowie:

<http://www.charkowkg.polemb.net/>

II Prezentacje Kultury Polaków z Kresów Wschodnich i Bukowiny

Dla uzdolnionych artystycznie rodaków zamieszkałych poza granicami kraju zaplanowano w terminie 16 - 18 października 2009 r. przegląd twórczości w ramach II Prezentacji Kultury Polaków z Kresów Wschodnich i Bukowiny 2009.

Organizatorami Prezentacji są wspólnie zielonogórski oddział Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, Ogólnopolskie Stowarzyszenie „Wspólnota Bukowińska” oraz Regionalne Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze. Honorowy patronat nad przedsięwzięciem sprawować będą: Marszałek Senatu RP, Minister Edukacji Narodowej, Prezes „Wspólnoty Polskiej”, Biskup Diecezji

Zielonogórsko-Gorzowskiej, Marszałek Województwa Lubuskiego, Prezydent Miasta Zielona Góra oraz Burmistrzowie Żagania i Kożuchowa.

Do udziału w drugiej edycji Prezentacji m.in. zostaną zaproszeni: zespoły wokalne i instrumentalne, chóry i zespoły dziecięce, zespoły pieśni i tańca, teatry, kabarety oraz soliści, duety i tercety. Miejscem trzydniowego przeglądu będzie duża scena Lubuskiego Teatru im. I. Kruczkowskiego w Zielonej Górze (piątek 16.10), pałac książęcy w Żaganiu (sobota 17.10) oraz zamek w Kożuchowie, gdzie odbędzie się Koncert Galowy (niedziela 18.10).

<http://www.rcak.pl>

Kwaśnica słowiańska

Składniki:

- 30 dag kapusty kwaszonej
- 3-4 ziemniaki
- 5 szklanek bulionu mięsno-warzywnego
- 1/3 szklanki fasoli perłowej
- 10 dag wędzonego boczku
- cebula
- łyżka mąki
- pół szklanki śmietany
- ząbek czosnku
- maggi
- pieprz
- sól

**Przygotowanie:**

- Fasolę opłukać, zalać zimną wodą, zagotować, odstawić na 2 godz.
- Odcedzić, wlać 2 szklanki świeżej zimnej wody i gotować na wolnym ogniu pod przykryciem, aż fasola zmięknie.
- W osobnych naczyniach ugotować (w wywarze z fasoli uzupełnionym niewielką ilością wody) obrane i pokrojone w kostkę ziemniaki oraz posiekaną kapustę.
- Potem zawartość garnków połączyć, wymieszać z bulionem i gotować 10 min na małym ogniu.
- Pod koniec gotowania dodać pokrojony i przesmażony z cebulą i mąką boczek.
- Przyprawić zupę rozartym czosnkiem, maggi, pieprzem i solą, zaciągnąć śmietaną, przykryć i zostawić na kilka minut na kuchence.

www.polonia.kharkov.ua

Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red. naczelny),
Eleonora Bawykina (redaktor numeru),
Sergiusz Bobrow (opracowanie komputerowe)
Helena Miszczenko, Irena Jacenko,
Józefa Czernijenko, Katarzyna Bąk

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m.125
Tel./fax. +38 (057) 336 65 73

Dla korespondencji: Ukraina 61202 Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295
E-mail: poloniacharkowa@gmail.com

Redakcja pracuje na zasadach społecznych. Redakcja dziękuje

Senatowi RP i Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" za pokrycie kosztów druku i papieru oraz wyposażenia technicznego

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за № 816, серія ЖК